

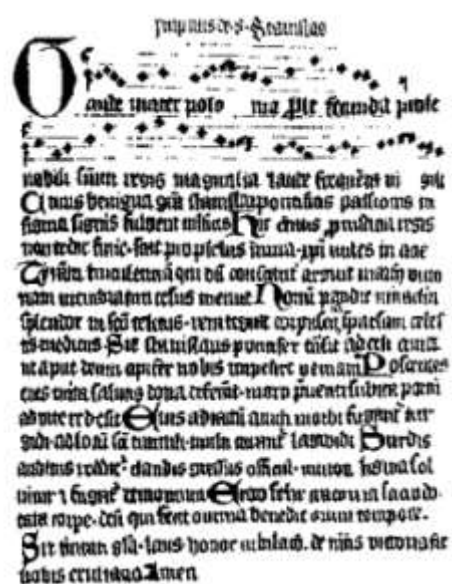
## Gaude Mater Polonia (1253)

muzyka i słowa: Wincenty z Kielczy

Jest polskim, średniowiecznym hymnem łacińskim (hymnem nieszpornym) i jednym z najstarszych liryków polsko – łacińskich, skomponowanym na melodię chorału gregoriańskiego „Oh salutaris Hostia”, z okazji translacji (procedura poprzedzająca kanonizację) Stanisława ze Szczepanowa w 1253 roku. Autorem jest pochodzący z rodziny rycerskiej na Opolszczyźnie, dominikanin i kanonik krakowski, Wincenty z Kielczy. Pieśń ta była częścią rymowanego oficjum „Historia gloriosissimi Stanislai”. W czasach ostatnich koronowanych Piastów pełnił rolę hymnu królewskiego.

### Nota historyczna

Po raz pierwszy „Gaude Mater Polonia” została wykonana 8 maja 1254 roku. Najstarszy zachowany zapis pochodzi z Antyfonarza Kieleckiego z 1372 roku. W średniowieczu pieśń tę śpiewało polskie rycerstwo po zakończonej bitwie. Później towarzyszyła narodowym uroczystościom przy szczególnie doniosłych okazjach. Współcześnie śpiewana jest m.in. w czasie inauguracji roku akademickiego razem z „Gaudeamus igitur”. Tekst pieśni (w najpopularniejszym przekładzie Leopolda Staffa) opisuje życie, zasługi i męczeństwo Stanisława ze Szczepanowa, cud „zrośnięcia się” jego poćwiartowanego ciała oraz cuda związane ze świętością biskupa. Jest też apelem do stołecznego Krakowa, aby okazał się godny bycia miejscem wiecznego spoczynku tak sławnego męczennika. Wincenty z Kielczy, będący autorem tekstu łacińskiego, to pierwszy, zapisany w historii polski kompozytor. Jego utwory oceniane są jako równe poziomem dziełom ówczesnych kompozytorów zachodnioeuropejskich.



Originalny tekst „Gaude Mater Polonia”.

## Postać Biskupa Szczepanowskiego



Święty Stanisław na obrazie autorstwa S. Samostrzelnika.

Biskup Szczepanowski został po kanonizacji uznany za jednego ze świętych patronów Polski. Współcześnie jego postać budzi jednak kontrowersje wśród historyków. Urodził się najprawdopodobniej ok. 1030 roku. Był, jak na swoją epokę, znakomicie wykształcony. Ukończył gnieźnieńską szkołę katedralną, po czym studiował także we Francji. Po powrocie do kraju zasłynął jako kaznodzieja i misjonarz. W 1072 roku, za zgodą Bolesława Szczodrego, został biskupem krakowskim. Przez 7 lat swojej posługi wykonał imponującą pracę. Sprowadził do Polski legatów rzymskich. Odbudował arcybiskupstwo gnieźnieńskie, dzięki czemu metropolia magdeburska musiała porzucić swoje pretensje do zwierzchności nad polskimi diecezjami. Był też wielkim protektorem klasztorów benedyktyńskich.

To właśnie przede wszystkim jego zasługą była królewska koronacja Bolesława Szczodrego w 1075 roku. W 1079 roku doszło do konfliktu między Stanisławem i królem zakończoną tragiczną śmiercią biskupa. Pierwszy, szerszy przekaz na ten temat zawarł w swojej kronice Gall Anonim. Zapisał on: „Jak zaś doszło do wypędzenia króla Bolesława z Polski, długo byłoby o tym mówić; tyle wszakże można powiedzieć, sam będąc pomazańcem [Bożym] nie powinien był [drugiego] pomazańca za żaden grzech karać cielesnie. Wiele mu to bowiem zaszkodziło, gdy przeciw grzechowi grzech zastosował i za zdradę wydał biskupa na obcięcie członków. My zaś nie usprawiedliwiamy biskupa-zdrajcy, ani nie zalecamy króla, który tak szpetnie dochodził swych praw – lecz pozostawmy te sprawy [...]”.

## Interpretacje historyków

Kronikarze i historycy do tej pory spierają się o realne znaczenie tych słów. Według Wincentego Kadłubka biskup stanął w obronie niewiernych żon rycerzy walczących w wyprawie kijowskiej, które król okrutnie ukarał mimo przebaczenia mężów. Rozgniewany król nakazał zabicie Stanisława w kościele na Skałce w czasie odprawiania mszy. Ponieważ nikt nie odważył się tego dokonać, król własnoręcznie miał zamordować biskupa. Tadeusz Wojciechowski w 1904 roku postawił tezę, wedle której biskup był członkiem przeciwnego Bolesławowi stronnictwa wspierającego jego



Moment zabójstwa Biskupa Stanisława ze Szczepanowa

młodsze brata Władysława Hermana. Wykrycie tego spisku miało doprowadzić do osądzenia i stracenia Stanisława.

Według Romana Grodeckiego, biskup mógł krytykować władcę pod wpływem szlachetnych pobudek, ale subiektywna ocena rozgniewanego króla zakwalifikowała je jako zdradę.

Z kolei Tadeusz Grudziński uznał, że konflikt króla z biskupem rozgorzał na tle reformy kościelnej z 1075 roku.

Według Jana Powierskiego, biskup miał być jedynie pionkiem w politycznej grze opozycji skupionej wokół palatyna Sieciecha i został ukarany przez króla jako „kozioł ofiarny”.

Niewiele wniosło do sprawy badania czaszki św. Stanisława przechowywanej na Wawelu. Nosi ona ślad uderzenia tępym narzędziem – co można uznać zarówno jako dowód na morderstwo, jak i na egzekucję z wyroku sądu.

Legenda świętego Stanisława jako patrona Polski miała duże znaczenie w dobie rozbitcia dzielnicowego. „Powiadano” wówczas, że tak jak na skutek cudu zrosły się wszystkie członki ciała świętego, tak wszystkie ziemie podzielonego królestwa na powrót staną się kiedyś jednością.

*Opracował: Piotr Pacak*